Początek sezonu grzewczego w Krakowie „na zielono”

2019-10-07

Za nami pierwsza noc z przymrozkami w Krakowie w sezonie grzewczym 2019/2020 po wejściu w życie zakazu palenia węglem i drewnem na terenie miasta. Dane ze stacji monitorowania jakości powietrza i czujników Airly są obiecujące, niemniej jednak trzeba się przygotować, że w kolejnych – szczególnie mroźnych miesiącach – stan jakości powietrza w Krakowie będzie mniej korzystny.

Przyczyniać do tego będą się m.in. niekorzystne warunki atmosferyczne, tj. słaby wiatr uniemożliwiający usunięcie zanieczyszczeń z obszaru miasta, a także małe opady deszczu czy śniegu ograniczające ponowne unoszenie pyłu i wymywające go z atmosfery.

- Już w zeszłym roku obserwowaliśmy, że poziom zanieczyszczeń poza Krakowem znacznie odbiega od tego w mieście na niekorzyść gmin ościennych. Dziś już widać to bardzo wyraźnie na mapach, które wskazują przekroczenia norm w oparciu o czujniki komercyjne. Kraków wygląda tam jak zielona wyspa. Natomiast musimy sobie zdawać sprawę, że powietrze nie ma granic i część tych zanieczyszczeń nawiewa do Krakowa. Mamy jeszcze ok. 4 tys. pieców do wymiany. Poza tym ciągle jesteśmy narażeni na inne emisje w tym z transportu. Dlatego w okresie zimowym trzeba dalej się liczyć z tym, że będzie dochodzić do podwyższonych stanów złej jakości powietrza. Niemniej miasto Kraków zrobiło milowy krok w walce o czyste powietrze m.in. dotując likwidację ok. 45 tys. palenisk i zabiegają o wprowadzenie zakazu stosowania paliw stałych, który obowiązuje od 1 września bieżącego roku – zaznacza Paweł Ścigalski, pełnomocnik prezydenta ds. jakości powietrza.

Z roku na rok sukcesywnie poprawia się jakość powietrza w Krakowie. W sezonie grzewczym 2014/2015 średnie stężenie pyłu PM10 wynosiło 71,4 mikrogramów na metr sześcienny, w 2015/2016 – 66,1 µg/m3, w 2016/2017 – 67 µg/m3, 53,3 µg/m3 w 2017/2018 i 47,9 µg/m3 w 2018/2019.